

Miało być pięknie, zapowiadali walkę o zwycięstwo i awans po remisie w pierwszym, wyjazdowym meczu, tymczasem po raz kolejny w ostatnich sezonach, Giallorossi zafundowali nam gorzką pigułkę. Zespół Spallettiego nawiązał do pucharowych wyczynów drużyny prowadzonej jeszcze przez Rudiego Garcję i przegrał na Olimpico 0-3, kończąc spotkanie w dziewiątkę.

Jeszcze w pierwszej połowie drużynę osłabił, co też jest standardem, De Rossi. Po przerwie swoje pięć groszy, podobnie jak w meczu na Dragao, dorzucił Emerson. O dziwo grająca w dziewiątkę Roma wyglądała momentami lepiej niż ta, którą mieliśmy okazję oglądać do 40 minuty i pierwszego czerwonego kartonika. Niestety, wszystko rozegrało się w pierwszej odśrodku gry, gdy to zespół Spallettiego oddał pole rywalom i najwyraźniej, mimo wcześniejszych zapowiedzi, spróbował gry na 0-0. To zemściło się szybką bramką dla rywali, a po czerwonej kartce dla De Rossiego, wyrównanie stanu dwumeczem zrobiło się praktycznie niemożliwe. Na kwadrans przed końcem goście, którzy byli zespołem przede wszystkim dojrzałym w dwumeczem, dobili podopiecznych Spallettiego, którym pozostaje gra w Lidze Europy.

ROMA - PORTO 0-3 (0-1)

0-1 Felipe 8'

0-2 Layun 73'

0-3 Corona 75'

ROMA (4-3-3): Szczęsny - Bruno Peres, Manolas, De Rossi, Jesus - Nainggolan, Paredes (Emerson Palmieri 42'), Strootman - Salah, Dzeko (Iturbe 59'), Perotti (Gerson 86')

Ławka: Alisson, Fazio, Totti, El Shaarawy

PORTO (4-3-3): Casillas - Maxi Pereira (Layun 45'), Felipe, Marcano, Telles - André André, Danilo Pereira, Herrera - Otavio (Sergio Oliveira 57'), André Silva, Corona.

Ławka: José Sa, Sergio Oliveira, Ruben Neves, Varela, Adrian Lopez, Evandro

Żółte kartki: Herrera, Otavio, Sergio Oliveira, André Silva (Porto), Gerson (Roma)

Czerwone kartki: De Rossi 39', Emerson Palmieri 50' (Roma)

Autor: abruzzi